PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 500 M
Za granicą . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . 1000 M
Za granicą . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 17

Nr. 6080. Lwów, wtorek 18. października 1921 Rok XII

Rada Ambasadorów zatwierdziła decyzyę genewską.

Marka polska idzie w górę. — Manufaktury spadają.

AWANTURNICY.

Lwów, 16. października.

Epitet niepoprawnych marzycieli i awanturujących się Don Kichotów zbyt dobrze znany jest Polakom, aby nim się nazbyt martwili. Szaleńcami nazywa ich Lloyd George, buntownikami, zagrażającymi spokojowi sąsiadów mieni cna Katarzyna II., podpisując deklaracyę z 3. stycznia 1795. O napoleonietach poszczekuje domorosła klika wielbicieli zdrowej myśli narodowej. Tak było, jest i widocznie być musi.

Jest niepoczytalnem waryactwem, jeśli garstka narwańców porwie się z bronią w ręku na najmiłościwszego patrona manifestującego coś, w czem dopatrzeć się można ewentualności niejakich koncesyi. Jest czynem obłędnym, jeśli ktoś wychyli się z dusznej atmosfery niewolniczych fermentów i odetchnie pełną piersią powiewem świeższym, jeśli głowę swą nastawi pod gromy. Albowiem czekać trzeba, co przyniesie los i brać, to inni dadzą. Jest utopią szkodliwą, zabójczą, zbrodniczą, jeśli wyciągnie się dłoń pomocną ku tym, którzy jęczą jeszcze w niewoli i upodleniu. W myśl odwiecznych recept należy ich odtrącić i raczej zezwolić, aby ktoś obcy wziął ich w krąg własnych interesów i celów, aniżeli porać się śmiesznemi misyami.

Rzecz to niesłychana, że pod krzyżowym ogniem tylu i tak dostojnych Katonów z bliska i daleka nieszczęsny polski romantyzm nie zapadł się ze wstydu, ani nie wszedł na ścieżkę pokuty i poprawy, lecz z całym cynizmem kroczy swą starą, uświęconą tradycyą wieków, wcale zaś nie rozsądkiem — drogą. Co więcej — śmie pretendować i czyni to nawet ze skutkiem — do czynnika twórczego tych epizodów dziejowych, z których śmieli się i szydzili współcześni, a chylą głowy potomni. A były to takie różne nierozważne historye i przedsięwzięcia, porywanie się w dziesięciu na stu, lekkomyślne bunty, włóczenie się po polach, kędy chodzą kule, a nie realne politycz ne koncepcye. Rozgrzeszenie za te wszystkie stare zbrodnie ostatecznie trzeba było dać, ileкroć dalsze zapamiętanie groziło utratą popularności, a kości zbrodniarzy czczono, jak relikwie. Zato co za radość bywa, co za szum, kiedy pośród tych relikwi uda się odszukać szczątki własnego, ongiś zbłąkanego człowieka. Niezapomniane bywają dni takich konsekracyi, wśród chmur kadzidła i bicia dzwonów.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Konferencya ambasadorów zatwierdziła decyzyę Ligi Nar.

Paryż, 17. października.

(PAT). (Havas. **Konferencya ambasadorów po jednomyślnem przyjęciu zasadniczych punktów rezolucyi Ligi Narodów omawiać będzie na dzisiejszem posiedzeniu szereg szczegółów dotyczących zastosowania zaleceń Ligi.**

Paryż, 17. października.

(PAT). (Havas). Konferencya ambasadorów na posiedzeniu poniedziałkowem **poweźmie decyzyę w sprawie kroków, jakie należy poczynić w celu zapewnienia wykonania zaleceń Rady Ligi w sprawie górnośląskiej.** Zajmie się też prawdopodobnie oznaczeniem granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku i wezwie Polskę, oraz Niemcy do wysyłania swoich pełnomocników celem omówienia nowego ustroju przejściowego G. Śląska.

Polska we czwartek obejmie terytorya jej przyznane.

Paryż, 17 października.

(E. E.) We wtorek decyzya górnośląska opublikowana ma być oficyalnie rządom: polskiemu i niemieckiemu. We czwartek **Niemcy i Polska wejdą w posiadanie przyznanych im terytoryów.**

Ludność polska terenów przyznanych Polsce szaleje z radości.

Niemcy stają się grzeczniejsi.

Warszawa, 17. października.

(Telef.) (m) Z G. Śląska przybył tu jeden ze znanych działaczy polskich, który oświadczył, że wiadomość o decyzyi Rady Ligi Narodów wywołała wśród ludności ogromne wrażenie. O ile

ludność na obszarach przyznanych Polsce szaleje wprost z radości,

o tyle w okręgach pozostawionych Niemcom zwłaszcza w powiecie zabrskim panuje wśród ludności polskiej rozpacz.

Niemcy stali się naraz bardzo grzeczni i uczą się pospiesznie po polsku.

Zapytany o nastrój ludności polskiej odparł ów działacz, że

ludność zastosuje się do decyzyi genewskiej, jeżeli to będzie życzeniem rządu polskiego.

Niemcy trzymają się w rezerwie, lecz pewne sfery zwłaszcza kupieckie i przemysłowe

witają przyłączenie do Polski naogół przychylnie.

gdyż widzą w tem możność zrobienia dobrych interesów. Co do ewentualnych zaburzeń i wystąpień niemieckich, ludność polska ufa Francuzom a także i swoim własnym siłom. Już obecnie

zarządzono nieustanną ochronę fabryk i kopalń

BYTOM I HUTA KRÓLEWSKA PRZYZNANE POLSCE.

Bytom, 17 października.

(PAT.) Kanclerz Wirth, w rozmowie z przedstawicielem „Chicago Tribune" oświadczył, że Królewska Huta oraz Bytom według jego osobistych informacyi mają być przyznane Polsce. Wiadomość tę potwierdził redaktor naczelny „Oberschl. Kurier".

L. GEORGE ODMÓWIŁ AUDYENCYI ROBOTNIKOM NIEMIECKIM.

Rotterdam, 17. października.

(PAT). „Rotterdam. Cour." donosi z Londynu: Przedstawiciele niemieckich organizacyi robotniczych, którzy z Genewy udali się do Londynu, aby wpłynąć na Anglię w celu przeprowadzenia rewizyi uchwał genewskich, opuścili Londyn, ponieważ Lloyd George odmówił im udzielenia audyencyi, uzasadniając odmowę tem, że nie może już nic zmienić na korzyść Niemiec. Również angielskie partye robotnicze, do których przedstawiciele Niemiec zwrócili się o pomoc, odmówiły prośbie, tłumacząc się tem, iż nie mieszają się do spraw politycznych.

Ze zbrodniami współczesnemi trudniej się pogodzić. Wystarczy, jeśli uczynią to wnukowie żyjących. Żyjący zaś nie szczędzą ze swej strony temperamentu i żółci, aby wnukom przydać mozołu oczyszczania.

Zarzuca Polsce Zachód gangrenę bolszewickich miazmatów. Oskarża bliski Wschód, że jest twierdzą zachodniej reakcyi. Wymawia ateizm i antyklechizm, że się w niej panoszy klerykalna supremacya. Wstręty czyni Watykan, bo nie ma zaufania.

Niechże w tym zgodnym chórze uwag krytycznych nie zbraknie i naszej rodzimej, prawomyślnej strofy! Niech zabrzmi tradycyjny rapsod o wyprawie kijowskiej, niech wolno będzie pociesznym kukiełkom pogrozić piąstką ku Belwederowi i w malowniczej apoteozie przedstawić zwycięstwo uskrzydlonej myśli narodowej nad chorobliwym potworkiem awantur i szaleństw.

Inscenizacya tego nie będzie zbyt trudna. Wszak żywo chyba jeszcze tkwią w pamięci niepospolite wzory, jak to garść miłujących nadewszystko ład patryotów nie zawahała się wprowadzić przybyszów ze Wschodu, gwarantujących tenże ład właśnie i rozsądny zmysł polityczny. Awanturnicy pol. poszli na Sybir lub głową okupili swe niespokojne życie. A idea, Targowicą poczęta, licząca się z koniecznościami, czołobitna wobec możnych „sprzymierzeńców", rozkochana w ustroju mocnym, w trzeźwych Waregach — święciła swój tryumf w krwi ostatnich, niepoczytalnych buntowników.

A. N.

Nowe rewizye i aresztowania wśród tutejszych Rusinów.

Adw. dr. Fedak i [illegible] aresztowani

Lwów, 17. października.

(§) Rozpoczęte z powodu zamachu Fedaka śledztwo połączone z

rewizyami i aresztowaniami wśród Rusinów

mimo odstawienia kilkunastu aresztowanych do sądu jeszcze nie jest ukończone i

zatacza coraz dalsze kręgi.

Policya państwowa, dyrekcya policyi i wydział śledczy Oddziału II pracują bez przerwy nad wydobyciem na jaw całej

pracy konspiracyjnej

gromadząc materyał dowodowy, co przy znakomitej organizacyi, jaką mają Ukraińcy, nie jest wcale rzeczą łatwą. Z polecenia policyi państwowej przeprowadzono wczoraj w ponikiem tych rewizyi był poza konfiskatą szereg rewizyi

we wszystkich prawie ruskich kamienicach przy ul. Ruskiej.

Między innemi przeprowadzono także rewizyę w

Dnistrze i w gmachu Stauropigii.

Osobna komisya przeprowadziła rewizyę u [illegible] zamieszkałego we [illegible]. Wynikiem tych rewizyi był poza konfiskatą szeregu kompromitujących protokołów i zapisków szereg aresztowań. Między innymi **aresztowano adw. dra Stefana Fedaka, ojca zamachowca, prof. uniw. [illegible] i N. Cielewicza.**

Wszyscy aresztowani pozostają na razie w aresztach policyjnych.

„Krzywdy" ruskie na polu szkolnictwa.

Lwów, 17. października.

W związku z wykrytą tajną organizacyą młodzieży ruskiej, starają się pisma ruskie tłumaczyć ją zabranianiem przez rząd polski, zakładania prywatnych szkół ruskich. Że zarzut ten jest nieuzasadniony, możemy to stwierdzić datami zaczerpniętemi ze sprawozdania Ukr. Towarzystwa pedagogicznego, a więc ich urzędowego źródła. Oto w br. utrzymuje ono w samym Lwowie 9 wydziałowych i ludowych szkół, zaś na prowincyi istnieje: 8 szkół ludowych i wydziałowych, 5 gimnazyów, 10 kursów gimnazyalnych i 5 seminaryów nauczycielskich. Równocześnie projektowane jest założenie żeńskiego seminaryum nauczycielskiego, kursów maturalnych, wyższych kursów do egzaminów wydziałowych, kursów dla kierowniczek ochronek i szkółek dziecięcych. Prawie wszystkie szkoły ludowe po wsiach są czynne, po miastach zaś uczy się młodzież ruska także w rządowych szkołach polskich i to w dość znacznym procencie i bez żadnych przeszkód. Zarzut więc jakoby rząd polski wstrzymywał rozwój prywatnego szkolnictwa ruskiego, jest niesłuszny.

Wyszywany na widowni.

Wiedeń, 15. października.

Od 12. bm. wychodzi we Wiedniu organ Wasyla Wyszywanego p. t. „Soborna Ukraina". Celem tego pisma redagowanego przez młodych akademików ruskich, jest torowanie Wyszywanemu drogi do zdobycia hetmaństwa na Ukrainie. Funduszów na cele agitacyjne do starczyć mu mieli monarchiści bawarscy. Grupa Petruszewicza jakkolwiek nie bierze tej kandydatury poważnie, popiera ją po cichu, ażeby w ten sposób osłabić szanse znienawidzonego Petlury. Pismo to kolportowane będzie masowo na Ukrainę przez specyalnych emisaryuszy. Popierać je mają także reakcyjne sfery niemieckie, dla uzyskania wpływów ekonomicznych na Ukrainie.

Jak konferują dyplomaci ruscy?

Wiedeń, 15. października.

Dnia 12. bm. w samo południe, gdy berliński ambasador Petlury Wasylko konferował z wiedeńskim posłem rządu U. N. R. Sydorenką, rzucił się na niego z pałką znany na bruku wiedeńskim dziennikarz ruski Piśniaczewski i pobił go dotkliwie. Wasylko oskarżył krewkiego polityka i gorącego zwolennika emigrantów ruskich przed policyą.

1

HENRYK UŁASZYN.

O... Antychryście.

Lwów, 20 września.

Po ustąpieniu Dyrektoryatu ukraińskiego z Kijowa, objęli rządy w Kijowie miejscowi bolszewicy — rano dnia 5 lutego 1919 roku.

Dnia następnego wkroczyły wojska bolszewickie — kawalerja, artylerja i piechota — pod dowództwem Antonowa. I oto rozpoczęły się straszne, krwiożercze rządy bolszewickie nad Kijowem, rządy, które od tej chwili, zdaje się, z dwukrotnemi tylko a krótkotrwałemi przerwami — trwają po dziś dzień.

W tym to czasie, w miesiącach letnich roku 1919 kursować poczęła wśród nieszczęśliwych mieszkańców Kijowa, tajemniczo sobie wzajem udzielana, skrzętnie chowana przed okiem niezaufanych, niewątpliwie bardzo ciekawa książka rosyjska... W kilku domach z nią się spotkałem; kilka osób polecało mi ją do przeczytania, a nawet tak się stało, że dwukrotnie książka ta — ten sam egzemplarz — trafiła do rąk moich... Byli tacy, co nawet nie znali tej książki z tytułu — niewątpliwie dlatego też dwukrotnie do mnie trafiła. Bo też dziwny to był tytuł: i trudny do zapamiętania, a nawet dla wielu polaków i do odczytania — wydrukowany był bowiem pismem cyryliczsem, w języku cerkiewnosłowiańskim...

Tytuł ten brzmiał:

BLIZ JEST', PRI DWERECH*)

Pod tym zaś tytułem, coś w rodzaju „podtytułu":

„O tom, czemu nie żełajut wierit' i czto tak blizko. Czetwiortoje izdanije knigi „Bliz griaduszczij antichrist i carstwo diawoła na ziemlie"...

Co znaczy: „O tem, czemu nie chcą wierzyć i co tak blizko. Czwarte wydanie książki „Zbliża się antychryst i panowanie djabła na ziemi"...

Jako autor podany: Siergiej Nilus; miejsce druku: Siergijew Posad; rok wydania: 1917. Książka zawiera stron 288+VI.

Słowa wyżej przytoczonego tytułu w tłumaczeniu polskim: „blizko jest, przy drzwiach" — to słowa końcowe wersetu 33, rozdziału XXIV według Mateusza, wzgl. wersetu 39, rozdziału XIII według Marka. U Łukasza słów tych niema: odpowiedni werset (31. rozdział XXI) kończy się słowami: „blizko jest królestwo Boże". Wersety te są częściami składowemi odnośnych ustępów Ewangielji dotyczących końca świata.

Przytaczam tu tych kilka wersetów według Mateusza (Rozdz. XXIV):

21. Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

23. Wtedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam — nie wierzcie.

24. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy: i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzeni byli (jeśli może być) i wybrani.

29. A natychmiast po ustąpieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszone będą.

30. A na on czas się ukaże znak Syna człowieczego na niebie: i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi: i ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem.

33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, iż blizko jest, we drzwiach...

Już z zestawienia tego tytułu, wyjaśnionego odpowiedniemi wersetami z Ewangielji z „podtytułem" o Antychryście — wyjaśnia się tendencja tej książki.

Lecz któż jest autorem tej książki? Nie wiadomo. „Nilus" — to niewątpliwie pseudonim. Miejsce druku: Siergijew Posad, t. j. osada w pobliżu klasztoru, znanego pod nazwą Troicko-Siergijewskiej Ławry, niedaleko Moskwy, klasztoru, znanego też z wydawnictw religijnych i „patryotycznych"; otóż miejsce wydania, wskazywałoby z pewnem prawdopodobieństwem na dzieło mniszego pióra, lub „patrjoty" podobnego „temperamentu"...

Lecz mniejsza o autorstwo. Jakaż jest zawartość tej książki?

Jądro jej stanowią „Protokuły posiedzeń mędrców Syjonu", tj. protokuły wzgl. wyjątki z protokułów pierwszego kongresu wszechświatowej organizacyi żydowskiej syjonistycznej, a odbytego w Wiedniu w roku 1897. Wszakże protokuły te zajmują około 50 stron druku; reszta to elaborat — rozważania i objaśniania — p. Sergiusza Nilusa.

(C. d. n.)

*) Transkrybuję tu kapitalikami łacińskiemi, opuszczając jery po końcowych spółgłoskach.

Burzliwa manifestacya robotnicza.

Występ komunistów.

Wielkie manifestacyjne zebranie.—Powołanie prezydyum. — Referat p. Hausnera. — Rezolucye. — Formowanie pochodu. — Demonstracya komunistów. — Bójka pod teatrem.

Lwów, 17 października.

(§) Celem zaprotestowania przeciw projektowi ministra skarbu p. Michalskiego o czasowem zawieszeniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, Rada robotnicza PPS. zwołała na wczoraj przed południem do Rynku wielkie manifestacyjne zgromadzenie. Od godz. 9 rano nadciągały na dziedziniec ratuszowy setki zorganizowanych robotników, którzy w pochodzie wyruszyli z lokali swoich stowarzyszeń, a entuzyastycznie przyjęto przybyłych w liczbie około tysiąca kolejarzy. Kiedy otwarto zgromadzenie cały dziedziniec i wszystkie okna ratuszowe były przepełnione uczestnikami tak, że wielu przybyłych musiało odejść. Po zagajeniu zgromadzenia przez ob. Żelaszkiewicza powołano do prezydyum wiceprez. Obirka i ob. Żelaszkiewicza jako przewodniczących, a ob. Rapaka i Scherera jako sekretarzy. Następnie pos. Hausner wygłosił dłuższy referat o znaczeniu ośmiogodzinnego dnia pracy dla klasy pracującej, występując ostro przeciw zakusom rządu, a w szczególności min. Michalskiego, zawieszenia tej ustawy. Wskazał następnie na to, że zasilenie skarbu państwa nastąpić powinno przez znaczne opodatkowanie multimilionerów i nowobogackich i zakończył: „Precz z rękami od owocu, który pozornie spadł robotnikom, gotowy w okresie rewolucyi, a w rzeczywistości zdobyty został krwią i trudem klasy robotniczej. Precz z rządem reakcyjnym! Niech żyje 8-mio godzinny czas pracy!“. Przemawiali następnie r. Kuryłowicz im. kolejarzy, ob. Bosy im. robotników dziennych, ob. Scherer im. organizacyi żydowskiej i ob. Słoniowski imieniem wszystkich organizacyi zawodowych lwowskich i prowincyonalnych, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Manifestacyjne zgromadzenie klasy pracującej miasta Lwowa podnosi gorący protest przeciwko wszelkim próbom naruszenia podstawowej zdobyczy proletaryatu, jaką jest ośmiogodzinny dzień pracy. Jest on bowiem jedyną dotąd gwarancyą kulturalnego i materyalnego podniesienia się mas pracujących, jest kamieniem węgielnym konstytucyi robotniczej, którego wzruszyć nie pozwoli stanowcza i jednomyślna wola wszystkich ludzi pracy. Życie gospodarcze, stan skarbu państwa i waluty potrzebują naprawy, ale do tego celu prowadzą takie drogi, jak konfiskata wyrosłych na nędzy wojennej majątków, ściągnięcie z klas posiadających daniny majątkowej i zmusze nie do opłat na rzecz państwa tych, którzy dzierżąc władzę od świadczeń na rzecz państwa wytrwale się uchylają. Połączenie planu finansowego obecnego rządu z zamachem na prawo o ośmio godzinnym dniu pracy uważa klasa pracująca za ponowną próbę przerzucenia na nią zapowiedzianej daniny majątkowej. Za daninę projektowana przez rząd chce się jako odszkodowanie klasę pracującą rzucić na

łup drapieżnego kapitału.

Przeciw temu prowokującemu całą klasę robotniczą zamachowi na jej najświętsze prawo, podnosimy

jak najenergiczniejszy protest.

Nie cofniemy się przed najbardziej stanowczymi środkami walki. Żądamy konfiskaty majątków lichwiarzy wojennych! Żądamy ukrócenia orgii paskarskiej! Nie pozwolimy na ukrócenie praw robotniczych! Niech żyje ośmiogodzinny dzień pracy!“ Rezolucyę tę uchwalono jednogłośnie, po czem przewodniczący wicepre. Obirek wezwał do **uformowania pochodu** i zamknął obrady. W tej chwili odezwały się okrzyki: „dyskusya! wolność słowa!“, a z pośród małej grupki młodziutkich **poal-syonistów lewego skrzydła**, ustawionych obok trybuny, niedowarzony wyrostek wskoczył na mownicę i rozpoczął gadanie, którego jednak zebrani nie chcieli wysłuchać. Na chwilę powstał zamęt, wkrótce się jednak zoryentowano, że ma się do czynienia z pierwszym publicznym występem **poal-syonistyczno-ukraińskich komunistów** i uformowano się w olbrzymi **pochód demonstracyjny**, który pod sztandarem czerwonym ruszył ul. Halicką, pl. Maryackim i Legionów, z pod pomnika Mickiewicza pod teatr. W międzyczasie domorośli komuniści, którzy po kilku jeszcze przemówieniach uchwalili swoją „radykalną“ rezolucyę, podążyli krótszą drogą pod teatr i obsadzili rampę. Kiedy przybył pochód PPS-owców przyszło do bójki, przyczem komunistów silnie poturbowano i w okamgnieniu sprzątnięto z rampy teatralnej. Po tym incydencie przemawiali krótko posłowie dr. Diamand i Smulikowski, poczem pochód się rozwiązał. Policya przedsięwzięła kilka aresztowań.

Manifestacye w Warszawie.

Strajk demonstracyjny. — Wiec na placu Teatralnym. — Kłótnia komunistów. — Wystąpienie studentów. — Pod Sejmem. — Przemówienie Diamanda. — Manifestacya w Żyrardowie.

Warszawa, 17. października.

Z powodu zamachu na 8-mio godzinny dzień pracy komitet robotniczy P. P. S. w Warszawie urządził w piątek strajk demonstracyjny i manifestacyę. W **południe stanęły wszystkie tramwaje, większe fabryki, warsztaty** kolejowe i in. a nawet **zastrajkowały telefonistki.**

Na placu Teatralnym zebrali się robotnicy z czerwonymi sztandarami i krzykliwymi transparentami w rodzaju: „Niech żyje Polska ludowa!“, „Niech żyje ośmiogodzinny dzień pracy!“ itd. Biorący udział w pochodzie żydzi i **komuniści nieśli tablice z napisem: „Niech żyje socyalna rewolucya!“**

Ustawiono mównicę z której pierwszy chciał przemawiać radny Jaworowski, komuniści jednak **gwiżdżąc ustawicznie nie dali mu** przyjść do słowa. Podobnie postąpiono i z Dąbalem. Przeszło pół godziny trwało ustawiczne gwizdanie, któremu towarzyszyła muzyka wygrywana przez orkiestrę kolejarzy.

Około godziny trzeciej udał się pochód pod Sejm. W drodze rzuciła się na przechodzących komunistów-żydów grupka studen-

---

VIOLETTE LAME DESPRES.

TEATR PARYSKI.

„Le Passe“ Jerzego Porto-Riche, czyli historya serca kobiecego. — Tragedya klasyczna a tragizm życia codziennego. — Jean Sarment: „Le Pecheur d'ombres“. — Podwójny sukces autora i aktora.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

Paryż, w październiku.

Stosownie do zapowiedzi mej, drodzy moi Czytelnicy i Przyjaciele, odnowienie sztuki „Passe“ w Komedyi Francuskiej stanowi w pierwszym rzędzie temat dzisiejszego fejletonu.

Cztery akty p. Porto-Riche są pewnego rodzaju arcydziełem analizy miłości. Jest to dramat, nie zawierający nic innego, prócz historyi jednego serca, serca kobiecego; lecz historya ta rozwija się przed nami z całą potoczystością, z całą genialną opisowością i namiętnością, jakie Jerzy Porto-Riche wkłada w swe utwory dramatyczne. I w tem sedno rzeczy.

Od czasu, gdy teatr klasyczny upstrzony przez Sofoklesów i Eurypidesów trupami, rozpętywał najsroższe i najokrutniejsze burze nad głowami swych bohaterów, nasz system psychologiczny poczynił znaczne postępy.

Zrobiliśmy odkrycie, że tragizm codziennego życia może być bardziej wzruszający, niż rozpętanie najgorszych katastrof i to zarówno na scenie, jak w życiu realnem.

Ileż to dramatów rozpacznych toczy się z dnia na dzień w umysłach, sercach, duszach, dramatów tysiąc razy poważniejszych i w swych bliższych lub dalszych następstwach boleśniejszych, niż brutalny fakt jakiejś gwałtownej śmierci. Głębsza obserwacya przekonuje nas, że w życiu naszem wszystko jest względne.

Znam kobietę, która podczas wojny — podobnie jak ogromna masa jej sióstr — spędzała nieskończenie długie godziny w śmiertelnej trwodze o życie ukochanego męża; gdyby wojna była jej zabrała tę najdroższą istotę, byłaby zapewne sądziła, że przeżyła najokrutniejszą boleść swego życia. Wyszedł cało, lecz na to tylko, by zadać oczekującej go i kochającej kobiecie boleść i obrazę całym szeregiem podłych zdrad. Gdyby był umarł, byłaby w bohaterskim i bolesnem wdowieństwie opłakiwała wspomnienie wielkości i piękności; obecnie zaś z sercem rozdartem na strzępy żyć musi u boku istoty nędznej, ohydnej i wzgardzonej.

Analizie konfliktów tego rodzaju Jerzy Porto-Riche poświęcił piękny swój talent: „Amoureuse“, „Le Passe“, „Le Vieil homme“ — oto punkty wytyczne jego karyery. Historya Dominiki w „Le Passe“ przewyższa jednak patetycznością przeżycia innych bohaterek tego autora.

Założenie sztuki jest oryginalne; nie patrzymy w niej na powstanie miłości Dominiki dla Franciszka Prieur, lecz na odrodzenie się tej miłości.

Dominika kochała Franciszka, który ją zdradził: oto przeszłość, zupełnie już jak sądzi martwa, boleść, z której już się wyleczyła. Franciszek tymczasem pozyskał miłość przyjaciółki Dominiki. Dominika żałuje przyjaciółki lecz zarazem zazdrości jej; i oto widzi, że jeszcze kocha Franciszka, że nigdy kochać go nie przestała. A gdy ten człowiek, odwieczny typ czarującego a haniebnego Donżuana, wkrótce wyzbywający się przelotnego kaprysu, wraca do Dominiki, rozpoczyna się w sercu jej gwałtowna walka przeciw temu uczuciu, które pochłania ją całą i które wbrew zdradzie, wbrew wszystkim „zbrodniom sercowym“ prze ją ku przebaczeniu. Franciszek jest bliskim tryumfu. Dochodzimy do aktu czwartego i do kulminacyjnej sceny całego dramatu, sceny w której rozbrzmiewa najpiękniejszy zapewne krzyk miłości w całym teatrze współczesnym.

W żalu za młodością, która ulata, namiętna i piękna Dominika gotową jest oddać się na nowo z całą gwałtownością uczucia, do której zdolną jest w swym wspaniałym rozkwicie, tuż przed jesienią serca.

Szczery a łotrowski zarazem Franciszek woła: „Zabraniam ci patrzeć wstecz. Nie wchodzi tu w grę ani młodość obecna, ani miniona; są tylko dwa serca kochające się. Cokolwiek bądź

tów i żołnierzy, którzy przy pomocy drzewców zniszczyli tablice z napisami i rozegnali komunistów.

Do zebranych pod Sejmem robotników przemówił poseł Diamand, zapewniając iż zawsze bronić będzie ośmiogodzinnego dnia pracy.

O godz. 6 wieczorem wszystko wróciło do pracy. Część robotników z chrz. zw. zaw. przystąpiła do pracy już o godz. 2.

Analogiczne manifestacye odbywały się w Żyrardowie.

Komuniści zakładają nielegalne szkoły w Warszawie.

Żydowsko-komunistyczne szkoły w Warszawie. — Rząd nie wie nic o ich istnieniu. — 40 nielegalnych szkół w Warszawie.

Warszawa, 16. października.

Wprost przerażające i nie do uwierzenia wiadomości podają pisma tutejsze. Oto w Warszawie istnieją żydowsko-komunistyczne szkoły zupełnie jawnie, anonsują się zaś w języku żydowskim z pominięciem języka polskiego. W jednej odezwie podane było hasło: „Szkoła proletaryacka wychowa uświadomionych bojowników za wyzwolenie ludzkości, za sprawy robotnicze!"

Inspektor szkolny Warszawy p. Pytlakowski o istnieniu tych szkół zupełnie nie wiedział. Jedna ze szkół jest tylko zalegalizowana inne istnieją nielegalnie. Kto w tych szkołach uczy i czego uczy, państwo polskie nie wie.

W samej Warszawie istnieje ponad 40 szkół niezalegalizowanych.

Obecnie dopiero gdy władze nasze z całą energią przystąpiły do niszczenia komunizmu, wychodzą na jaw podobnie skandaliczne sprawy.

Strajk w Wielkopolsce trwa w dalszym ciągu.

Napady na dwory. — Rabunki. — Rozgoryczenie sfer ziemiańskich. — Płaca roczna fornali 400 tysięcy marek. — Ultimatum podniesienia płac od 300 do 400 prc.

Poznań, 16. października.

(Tel. wł.) Strajk rolny w Wielkopolsce trwa w dalszym ciągu. W majątku Przyjemna Górka strajkujący w brutalny sposób rozpędzili udających się do pracy włodarzy. W Górce zagrożono napadem, a w sąsiednich majątkach zrabowano dwór i budynki.

W sferach ziemiańskich panuje wielkie rozgoryczenie w stosunku do władz administracyjnych, które nie reagują w dość energiczny sposób na wybryki strajkujących. Rozgoryczenie jest tembardziej uzasadnione, że w wielu miejscowościach zbiory okopowe nie pokrywają kosztów produkcyi, 50 prc. zbiorów jest poważnie zagrożonych, z pwodu suszy, a w wielu miejscach nie wykopano jeszcze kartofli, ani buraków.

Dodać należy, że wynagrodzenie roczne fornali, po przeliczeniu datków w naturze, wynosi przeszło 400 tysięcy marek.

Sekretarz zawod. zw. klasowych Kiełbasiewicz postawił ultimatum podniesienia płacy od 300—400 prc., a związki, nie doczekawszy się odpowiedzi, rozesłały agitatorów z rozkazem rozpoczęcia strajku.

Drożyzna i brak papieru druków.

Papier zagraniczny tańszy od polskiego.

Warszawa, 16. października.

Dnia 12. bm. odbyła się w Warszawie w ministerstwie przemysłu i handlu konferencya w sprawie cen papieru drukowego i zapewnienia go dla prasy i potrzeb ministeryum oświaty. Na konferencyi byli obecni p. inż. Stanisławski z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu, oraz pp. Niklewicz, Fryze, Osman i Chołoniewski.

Omawiano drożyznę papieru, którego cena w przeciągu 3 miesięcy wzrosła w trójnasób. Zastanawiano się nad sposobem, w jaki możnaby uzyskać tani papier dla wydawnictw i szkolnictwa. Poruszono kwestyę sprowdzenia papieru zagranicznego i postawiono odpowiednie propozycye, aby otrzymać pomoc i poparcie od rządu przez ułatwienie sprowadzenia papieru zagranicznego — papiernie krajowe bowiem, korzystając ze zniesienia rządowej kontroli, samowolnie podnoszą cenę papieru.

Z chwilą zwyżki kursu marki polskiej papier zagraniczny tańszy będzie od krajowego. Wedle dzisiejszej relacyi marki polskiej, kilogram papieru niemieckiego kosztować będzie 120 marek polskich, podczas gdy nasz papier rotacyjny kosztuje obecnie 190 mk.

Postanowiono zarazem uprosić ministerstwo, by objęło ponowną kontrolę nad handlem papieru i wyznaczyło komisyę do oznaczania cen papieru. Zwrócono uwagę, iż do fabryki celulozy w Włocławku konieczna jest kontrola.

Sprawy powyższe przedłożono ministerstwu przemysłu i handlu do możliwie jak najrychlejszego załatwienia ze względu na ich pierwszorzędne znaczenie dla prasy polskiej i kwestyi kulturalnej.

Z KRÓLESTWA MODY.

Powrót pani Koci.

Lwów, 17. października.

Cukiernia Załeskiego była onegdaj terenem smutnego zajścia mimo, iż ciastka z 40 mk. jeszcze nie podskoczyły na 100 mk. Oto pani Kocia przyszła na rendez-vous, tym razem dla odmiany z panią Fifi, na pierwsze rendez-vous z przyjaciółką po swym powrocie z Paryża i w trakcie rozmowy... rozpłakała się. Na piękną, pełną chic parisien kobietkę spojrzeli bywalcy cukiernianl i obcoogniskowi z tem większem zdumieniem, iż mąż pani Koci sprzedał dolary, zanim spadły o 2000 punktów, ona zaś sama zyskała w ostatnim czasie pięć nowych toalet, dwa płaszcze, sześciu wielbicieli i żadnej przyjaciółki. Wreszcie na próbę rozciekawionej Fifi otarła Kocia łzy batystową chusteczką w której rogu monogram kunsztownie wyhaftowany tworzył jakąś głowę i poczęła mówić:

— Moja droga, stała się straszna rzecz. Długie suknie poczynają znowu wchodzić w modę. Sprytnie podstępem, oszustwem krawcy paryscy poczynają przemycać tę „długość". Wycinają suknie u dołu w zęby i te zę-

---

stanie się, zawsze będę bardziej od innych uprzywilejowanym, jeżeli pozostanie mi twe serce genialne!"

I żąda, by Dominika przyszła do niego do małego „gniazdka", które przygotował na święto przeprosin. Lecz Dominika intuicyą odczuwa nowe kłamstwo: „gniazdko" przygotowane było dla innej kochanki! Zraniona okrutnie w swej dumie Dominika odpycha Franciszka: „Precz stąd! Serce publiczne!"

Oboje skwalifikowali się: „Serce genialne" — „Serce publiczne".

Jest to jakby symbol odwiecznej miłości: z jednej strony wytrwała wierność, z drugiej strony zdrada. Oto szeroki zakrój dzieła.

Interpretacya pani Simone w wyczerpującej roli Dominiki była wielką sensacyą dla jej wielbicieli. Włożyła w nią całą odwagę, namiętną rezygnacyę, drgającą uczuciem łagodność i buntującą się rozpacz, na którą zdobyć się może natura wielkiej artystki. Rafael Duflos wżył się w trudną rolę Franciszka Prieur. — Inne role były, jak zwykle w komedyi francuskiej, w rękach doborowych artystów.

W poprzednim fejletonie wspomniałam krótko o Janie Sarment i przyrzekłam wrócić jeszcze do tego młodego autora i jego czteroaktowej sztuki „Le pecheur d'ombres", wystawionej w teatrze „L'Oeuvre".

Jan Sarment wystawił już przeszłego roku w teatrze Lugne-Poe sztukę „La Couronne de carton", Akademia francuska zaś przyznała dziełu temu nagrodę Pawła Hervieu. Był to piękny i zachęcający debiut dla młodego autora dramatycznego.

„Le pecheur d'ombre" zwraca znów uwagę publiczności i krytyki na osobę i talent Sarment'a.

Autor wprowadza na scenę łagodnego maniaka, Jana, zajętego wiecznie łowieniem na powierzchni wody cieniów, których nigdy pochwycić nie może... podobnie jak na powierzchni życia nie udało mu się złowić szczęścia...

Niegdyś ukochane dziewczę zapoznało go, porzuciło; umysł jego został zmącony tym bolesnym ciosem, chociaż uczucie i inteligencya pozostały nieuszkodzone.

Mimowolna przyczyna nieszczęścia, Nelly stara się naprawić zło, jako troskliwa pielęgniarka chorego. Łagodnością i czułością udaje jej się uleczyć nawpół obłąkanego. Przy tej pracy pokochała go. Między dwojgiem młodych wymiana słów i dyalogów przepięknych, tchnących świeżością i czarujących formą niezwykłą, prowadzi do zaręczyn.

Lecz brutalna fatalność czyha na ich szczęście. Starszy brat Jana, Rene, kocha się w Nelly. Pod wpływem zazdrości nie waha się popełnić podłości. Wmawia bratu, którego nienawistnie uważa za chorego jeszcze, że Nely nie kocha go, z litości tylko udaje miłość, chcąc go uleczyć. Umysł biednego Jana nie może stawić czoła nowemu nieszczęściu, zaciemnia się na nowo i biedny maniak wraca do swej wędki i łowi, łowi wciąż cienie w umykającej fali, a nie mogąc ich pochwycić, strzela za nimi z rewolweru.

Ileż to subtelnego wdzięku, uroku i melancholii wykazuje ten piękny utwór, którego moc ekspresyi i precyzyi analizy psychicznej wskazuje na prawdziwy i wielki talent. — Rolę Jana grał sam autor; był wzruszający, bolesny i liryczny, a elita paryskiej publiczności z całą satysfakcyą zgotowała podwójny sukces młodej sławie autora i aktora.

Następny mój fejleton poświęcę innym młodym autorom, zjawiającym się w tej chwili na widnokręgu: Denys Amiel i Andre Obey, których sztuka: „La souriante Madame Bendet" odznacza się oryginalnością; Gabriel Marcel, który w Nouveau Theatre wystawił „Le Coeur des autres" sztukę pełną bolesnej obserwacyi; Rene Paris, młodziutki poeta, który ubiegłej zimy w salonach literackich zdumiewał pięknem natchnieniem lirycznem, sztuka zaś jego „La Rose assasinee" jest zapowiedzią geniusza.

by dosięgają prawie kostki u nóg, suknia zawinięta dokoła ciała z jednego boku jest dłuższa. Wieczorowe toalety są wogóle zdecydowanie długie. Czyż to nie okropne? Ta wygodna, zgrabna, odsłaniająca piękne nogi, odmładzająca moda, miałaby zniknąć? Pomyśl, wzamian za krótką suknię dają nam odkryte ramio na. Widziałam w Paryżu suknie, które prawie nie miały rękawów, ale to nie jest żadna rekompensata. Tem więcej, że obok krótkich bardzo modny jest długi rękaw u dołu rozcięty, szeroki i zapięcie aż pod szyję. Bo przecież ten wązki wąwozik u sukni, odsłaniający linię od szyji ku piersiom — to nie jest dekolt. To nie jest nawet pikanterya. To jest śmieszne. To też ogólnie utrzymują, iż jest to moda przejściowa, gdyż kobieta nie wyrzeknie się krótkiej sukni ani wycięcia u sukni zostawiającego odkrytą szyję. Zniknie może przesada, a więc za krótka suknia i za głęboki w niej dekolt z przodu i z tyłu.

Pani Fifi słuchała z nabożeństwem i wyrzuciła tylko po chwili bez tchu, również zgnębiona: A kolory?

Pani Kocia wlała w siebie szybko czekoladę, która jeszcze nie jest tak droga jak u Lourssa, jeszcze szybciej połknęła sześć ciastek wielkości włoskiego orzecha i mówiła dalej, sił nabrawszy:

Nie pytaj nawet o kolory, bo dajesz sobie świadectwo ubóstwa. Cały elegancki Paryż, po orgii barw jaką uprawiał — chodzi w czerni. Na fajfy — czarna suknia, na wieczór do teatru, do kasyna — czarna suknia. Tu i ówdzie ujrzysz kolor taupe i szary. Materyały miękkie, układające się doskonale nęcą oko w wystawach. W tych dwu kolorach widzisz kostyumy jesienne, przybrane futrem, a więc popielicami, które znowu są modne, połyskującą skórką kretów. Ach! — westchnęła p. Kocia, wszystkie futra są modne, byle je mieć, byle je módz mieć. Ceny ich skoczyły przecież tak w górę jak gdyby wkrótce miała wymrzeć nie tylko cała fauna ale nawet i menażerya.

Obie panie wzdychały przez kilka chwil, mówiły jeszcze o dużych kapeluszach czarnych i nieczarnych, przybranych różami ze wstążek, kolorowemi piórami strusiemi; odzyskującemi znowu prawo obywatelstwa w królestwie mody, poprzysięgły sobie, że nie dadzą zaniknąć krótkiej sukni i... kazały podać nową seryę ciastek, gdyż tyle przewrotów w ulubionem ich państwie przeraziło je i wyczerpało. Następstw przykrych jednak nie było. Jedynie obie panie, w tajemnicy jedna przed drugą, kazały „odrobinę“ przydłużyć swoje suknie

Nora.

Po zamknięciu numeru.

Aresztowania Rusinów.

Lwów, 17. października.

(§) Wynikiem wczorajszych rewizyi wśród tutejszych Rusinów było aresztowanie następujących osób:: **dr. Stefan Fedak, adwokat krajowy, Roman Zelenyj, akademik, Włodzimierz Celewicz, sekretarz „Horożańskiego komitetu“, Józef Holinaty, komisarz województwa,** w którego komienicy przy ul. Ossolińskich 8 mieści się ukr. stow. „Wola“, Michał Strutyński redaktor „Ukr. Wistnyka“ i Osyp Nawrocki urzędnik „Komitetu Horoż.“ Wszyscy oni w ciągu nocy zostali odstawieni do aresztów sądu karnego. Rewizye i aresztowania nastąpiły w związku z zamachem na Naczelnika Państwa.

U prof. Studzińskiego ani nie było rewizyi ani go też nie aresztowano.

Zagadkowe morderstwo.

(Zdemobilizowana legionistka zamordowana przez swego kochanka).

Lwów, 17 października.

Dziś po północy około pół do drugiej zadzwonił jakiś mężczyzna, liczący około 30 lat do realności przy ul. Szpitalnej l. 24. Dozorczyni Marya Franek otwierając bramę zapytała nieznanego, do kogo idzie. Otrzymawszy odpowiedź, że idzie na górę do Bodekowej, wpuściła go do kamienicy. Mężczyzna ów szybkim krokiem podążył w stronę mieszkania parterowego, w którem mieszka dozorczyni. Za chwilę usłyszała dozorczyni

krótki, przeraźliwy okrzyk i jęk.

W tym samym momencie mężczyzna ów opuścił kamienicę. Gdy stróżowa weszła do swego mieszkania, przedstawił się jej oczom straszny widok.

Sublokatorka jej Ludwika Rakowiecka, zdemobilizowany kapral „Ochotniczej Legii Kobiet“, **walcząc ze śmiercią leżała broczące we krwi.** Nieznany mężczyzna bowiem zadał jej

nożem „melchrem“ dwie śmiertelne rany:

jedną w skroń, drugą zaś w pierś. Wkrótce Rakowiecka wskutek odniesionych ran zmarła.

Zawiadomiona w nocy o morderstwie policya pracowała do późnego rana w kierunku wyśledzenia nieznanego mordercy.

Wreszcie organom policyjnym udało się przytrzymać sprawcę morderstwa i sprowadzić go na inspekcyę policyi.

Inspektorowie rejonowi Seinfeld, Janklewicz, Socha i agent pol. Kujawski zbadali poprzedni adres zamordowanej. Mieszkała ona przy ul. Gródeckiej l. 7, u Maryi Ludwin i tam stwierdzono, że

zamordowana miała kochanka

nazwiskiem **Józef Gawron.**

Wymienieni inspektorowie nad ranem odszukali Józefa Gawrona, robotnika, zamieszkałego przy ul. Krakowskiej l. 6. Podczas osobistej rewizyi znaleziono przy nim skrawiony nóż, którym dokonał on morderstwa.

Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni. Powód na razie nieznany. Śledztwo wstępne prowadzi komisarz Stojków.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż do mieszkania stróżowej Maryi Franek, udała się komisya, celem zarządzenia zdjęcia fotograficznego.

Marka polska idzie w górę.
Ceny manufaktury spadają dalej.

Berlin, 17. października.

(EE) Na giełdzie berlińskiej dolar notowano 150 marek niem. **Marka polska idzie w górę.**

Warszawa, 17. października.

(PAT) Pisma donoszą: W związku ze spadkiem walut obcych w ostatnich **dniach ceny towarów manufakturowych spadły o 25%.** Spodziewany jest dalszy spadek.

WNIOSKI DRA BILIŃSKIEGO W SPRAWIE ROZDZIAŁU ZŁOTA PRZYJĘTE.

Warszawa, 17. października.

(Telef.) (m) Dr. Biliński odjechał w sobotę z Warszawy do Wiednia wraz z przedstawicielami Francyi, Włoch i Rumunii w Komitecie likwidacyjnym Banku austro-węgierskiego. Jak słychać wnioski dra Bilińskiego tyczące się rozdziału złota i walorów Banku austro-węgierskiego **zostały przez rząd polski** przyjęte.

BEZCZELNOŚĆ BOLSZEWICKA.

Warszawa, 17. października.

(Telef.) (m). W Hotelu Rzymskim, zajętym przez rosyjskie przedstawicielstwo sowieckie, znajdują się jeszcze biura wojska polskiego. Do lokalu tego wtargnęli 2 bolszewicy i zaczęli obrzucać obelgami znajdujących się tam dyżurnych żołnierzy polskich, nazywając ich białogwardzistami i domagając się od nich, by ustąpili z lokalu. Jeden z żołnierzy udał się do swojej władzy celem złożenia raportu, a kiedy powrócił, zastał drzwi lokalu zabite deskami, a pozostałych żołnierzy uwięzionych. Udał się tedy z doniesieniem do komendy miasta, która wysłała na miejsce oficera. Deski wyłamano i uwolniono pozostałych. Nie umieli oni jednak powiedzieć, kto drzwi zabił. Wdrożono śledztwo.

NOTA DO KARACHANA.

Warszawa, 17. października.

(E. E.) W związku z incydentem, który zdarzył się w Hotelu Rzymskim w Warszawie, siedzibie przedstawicielstwa sowieckiego, minister spraw zagr. wysłał dziś do p. Karachana następującą notę: „M. S. zagr. ma zaszczyt zawiadomić

przedstawicielstwo pełnomocne Rosyi sow. w Polsce, że funkcyonaryusze tego przedstawicielstwa dnia 15. bm. o godz. 9.30 wiecz. zabili deskami lokal inspektoratu kawal. II armii (mieszczący się w Hotelu Rzymskim). Przy tej okazyi dyżurny urzędnik Inspektoratu został zamknięty w jednym z pokojów i był zmuszony do wzywania ratunku przez okno.

Minister spraw zagr. zaznacza, że sekretarz pos. p. Lorenz wiedział o zamiarze zajęcia lokalu inspektoratu przez personal poselstwa sow. i obiecał zaradzić temu. Przyrzeczenia jednak nie dotrzymał. Wobec tego min. spraw zagr. żąda: 1) Dania zadośćuczynienia Inspekt. kaw. za pośrednictwem M. S. Wojsk. za gwałt i samowolę funkcyonaryuszy poselstwa. 2) Ukarania funkcyonaryuszy poselstwa z całą surowością i powiadomienia ministerstwa o wymiarze kary. Przywrócenia wejścia do biur Inspekt. jazdy i nagrodzenia szkód materyalnych.

ZJAZD HARCERSKI.

Kraków, 17 października.

(Telef.) (G) Wczoraj w uniwersytecie Jagiellońskim odbył się zjazd krakowskiego oddziału Związku harcerstwa polskiego. Na zjazd przybyli podharcmistrze i podharcmistrzynie z całej zachodniej Małopolski oraz delegaci kół przyjaciół harcerstwa.

SKUTARI PRZYPADNIE ALBANII.

Wiedeń, 17. października.

(EE) Rada ambasadorów przyznała Skutari Albanii, co wywołało w Jugosławii ogromne wzburzenie.

KRONIKA.

Repertuar Teatrów Miejskich. Teatr Wielki: W poniedziałek, 17. października o godz. 7.30 „Burmistrz ze Stylmondu“, dramat w 3 aktach Maeterlinka — premiera.

Teatr Mały. W poniedziałek, 17. października o godz. 7.30 „Roztwór prof. Pytla“, groteska w 3 aktach, B. Winawera.

Teatr Nowości. W poniedziałek 17 paźdz. o g. 7.30 „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach L. Falla. (Wznowienie).

Repertuar Teatru lit.-art. „UL“, ul. Ossolińskich 10.

Część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Wiklińskiego i innych. Ponadto „Miama“, pastel sceniczny Hemara, wykona H. Ordonówna, „Wizja“ pióra W. Raorta, odtworzy S. Michałowski, oraz jednoaktowa operetka „Manewry wiosenne“.

—o—

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej: Wielki dział koncertowy z udziałem p. Ursteina (Pikusia), Ireny Zbierzchowskiej, M. Rentgena, M. Windheima, Elli Szpinetetrówny i inni. 2) Sketch w 1 akcie p. t.: „Jak kryształ“. 3) Sketch kryminalny p. t.: „Śledztwo“. Początek o godz. 8 wiecz.

—o—

Lwów, 17 października.

Z teatru „Bagatela“. Dzisiejsza premiera zapowiada się nader interesująco. W bogatej części solowej przesuną się jak w kalejdoskopie przed oczyma publiczności artyści tej miary, jak Zbierzchowska, Białkowska, Urstein, Windheim, Rentgen i w. i. z zupełnie nowym repertuarem, za którego wysoki poziom ręczą nazwiska wykonawców.

(§) Strajk metalowców wybuchł dziś rano w mieście naszem. Robotnicy domagają się znacznego podwyższenia płacy; we wszystkich metalowych zakładach przemysłowych stanęła praca.

Ostatni numer „Sprawy robotniczej“ został w całości przez prokuratoryę skonfiskowany. Mimo tego jest w szeregu miejsc plakatowany i mnóstwo osób czyta go bez przeszkód. Zwracamy na to uwagę odnośnych czynników.

(—) Krwawa demonstracya. Podczas wczorajszej demonstracyi za 8-godzinnym dniem pracy koło teatru, wśród demonstrantów powstała bójka, w czasie której zostało ranionych kilka osób. Ciężej rannym pogotowie ratunkowe udzieliło swej pomocy. Dotychczas zgłosili się: 15-letni Józef Gottfisch i 12-letnia Regina Donner. Inni leczą się prywatnie.

(—) Awantura w ogrodzie Kościuszki. Wczoraj wieczorem w ogrodzie Kościuszki dwóch pomocników murarskich i jeden ślusarz wszczęli awanturę z żołnierzem 40 pp. i czynnie go znieważyli. W obronie żołnierza stanął przypadkowo znajdujący się w ogrodzie posterunkowy policyi Julian Socha, który nie chciał dopuścić do rozlewu krwi. Napastnicy jednak wezwania jego nie tylko nie usłuchali, ale nawet stawiali opór i czynnie również chcieli go znieważyć. Wobec tego posterunkowy zawezwał pomocy i dzięki temu tylko udało się awanturników sprowadzić na policyę. Po spisaniu protokołów wojowniczych młodzieńców zamknięto w aresztach.

(—) Ile kosztuje 1 klgr. drzewa opałowego we Lwowie? Stefania Mach, żona fryzyera, zamieszkała przy ul. Gródeckiej l. 47, zawiadomiła wczoraj policyę, iż za 25 kgr. twardego drzewa rąbanego zapłaciła w składzie opału Gottlieba przy ul. Bartosza Głowackiego 400 mk. A zatem jeden klgr. twardego drzewa opłaowego kosztuje obecnie we Lwowie tylko 16 mk., wyraźnie szesnaście marek.

—o—

EKONOMISTA.

Dalsza baissa na czarnej giełdzie.

Wczoraj przez cały dzień tendencya słaba, kurs był chwiejny 100—200 punktów wyżej lub niżej, panika na czarnej giełdzie trwa dalej, dziś rano z powodu świąt żydowskich ruchu prawie że niema, dlatego podaję kursa wczorajszej giełdy.

Dolary amerykańskie 4100—4200, jedynki i dwójki 4050—4080, dolary kanadyjskie 3300—3400, 1-ki i dwójki 3250 — 3280, marki niemieckie 33·00—32·00, setki 30·00—30·20 drobne 29·50—29·60, leje 32·00—32·50, drobne 32·00—32·10, czeskie korony 50·00—52·00, drobne 48·00 do 49·00, austryackie tysiączki 2700—2800, setki 260·00—270·00, 50-koronówki 130·00 — 135·00, 20-koronówki 30·00—32·00, 10-koron. 29·00—30·00, 1-ki i 2-ki 1·20—1·40 f., ruble 5-setki 2·00 2·40, setki 3·00—8·00, 25-rublówki 2·00—2·50, 10-rubl. 1·80—1·90, reszta drobnych od 0·90—1·40, dumskie tysiączki 55·00—60·00, dumskie 250 rb. 35·00—40·00. karbowańce 3·00—3·30, hrywny 9·00—9·20 franki franc. 360—365, funty szterl. 15500—16000, franki szwajcarskie 900—950.

Złoto: 20-kor. 18000—18500, 20-frankówki 17000—17500, 20-markówki 19000—19200, funty szterlingi 18000 — 18800, 10-rublówki 22000—22500, dolary 4000—4050.

Srebro: Korony austr. 260—270, floreny 640—650, ruble 1050—1100 kopiejki 4·00—4·20, dolary amerykańskie 3400—3500, połówki i ćwiartki 3300—3350, dolary kanad. 2600—2650, drobne 2500—2520, leje 230—235.

Uwaga: Kurs rubli zależny jest od stanu, w jakim się banknot znajduje. Za nowe płacą więcej, za zniszczone mniej.

Kronika sportowa.

WYNIK WARSZAWSKICH ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

Warszawa, 17. października.

(PAT) Wczorajsze zawody międzynarodowe dały przebieg następujący:

I. Bieg 200 m. Po przedbiegach, w których Habich (Polska) nie startował, do finału weszło 2 Czechosłowaków Drixhal i Sykora oraz Francuzi Loreain i Fery. Czas przebiegu okrążenie 23 i jedna piąta sek.

II. Rzut kulą: 1) Tammer (Estonia) 13·25 m., 2) Klumberg (Estonia) 12.55 m., 3) Dusan (Czechosłowacya) 12 m., 4) Ivo (Czechosłowacya), 5) Cybulski (Polska).

III. Bieg 800 m. zgromadził na starcie znakomite siły europejskie, co było połączone z morderczą walką i dobrem tempem. 1) Guilleux (Francya) 2 m. 1·2 sek., 2) Paulen (Holandya) O. m., 3) Prybyl (Czechosłowacya), 4) Kuchar (Polska), 5) Rey (Polska), 6) Habich (Polska) i inni. Piękny bieg Polacy kończyli w dobrej grupie.

IV. Bieg 8000 m. 1) Du Quesni (Francya) 26 min. 5 sek. o całe okrążenie, 2) Gaiant (Francya) 27 min. 6·2 sek., 3) Pucak (Czechosłowacya), 4) Nuutern (Estonia). Baran wycofany na drugiem okrążeniu przed końcem. Pierwszy z Polski był Abel, następnie Ziffer, Eysmond i inni.

V. Skok w zwyż. 1. Klumberg, Ever (Estończycy), obaj po 178 cm., 2) Kuchar (Polska) 172 cm.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 października.

(PAT.) Na dwudniowych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie Polska osiągnęła szereg sukcesów. W finale biegu na 100 m. zdobyła drugie miejsce, bijąc Czechosłowacyę i Holandyę (Henryk Piątkowski). Drugie miejsce zdobyła również w rzucie oszczepem (Szydłowski), bijąc Estonię i Czechosłowacyę. W finale biegu na 400 m. (Polska zdobyła 3-cie i 4-te miejsce (Habich, Rej). W rzucie dyskiem oraz w skoku o tyczce Polska zdobyła również trzecie miejsce (Cybulski), bijąc Czechosłowaków. Należy zaznaczyć, że konkurencya atletów zagranicznych była niesłychanie wysoka.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA

L.M. 86325/21. We Lwowie, 11 października 1921

M. U. O.

KOMUNIKAT.

W interesie możliwie najracyonalniejszego rozdziału między ludność niedostarczonych ilości węgla na opał domowy, Magistrat utrzymuje na razie nadal w mocy dotychczasowe ograniczenia w konsumcyi i wydawać będzie mieszkańcom niezaopatrzonym dotąd na sezon zimowy, — począwszy od dnia 17. października 1921 węgiel na opał domowy, a to w składach miejskich i pomocniczych składach prywatnych, wedle norm następujących:

1) każde gospodarstwo domowe, którego legitymacya spożywcza nie jest zaopatrzona w adnotacyę otrzymania węgla na kartę poboru — ma prawo pobrać w jednym z powyższych składów w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu 1921 na każde palenisko uwidocznione w legitymacyi po 100 kg. węgla opałowego za uwidocznieniem przez sprzedającego na składzie dokonanej sprzedaży na odnośny miesiąc w rubryce „zapiski urzędowe“ legitymacyi spożywczej.

Wykazy składów miejskich i pomocniczych prywatnych, którym powierzono sprzedaż węgla miejskiego, pochodzącego z kopalń Gwarectwa Jaworznickiego, wywieszony jest do publicznego wglądu w Departamencie IX. Mgtu (Ratusz 2. p.) i w M. Urzędzie opałowym (Ratusz parter).

2) Karty na pobór węgla w większych ilościach od kupców hurtowych na całą zimę wydaje jak dotąd Departament IX. Magtu (Ratusz 2. p.) który prowadzi nadal odnośną ewidencyę i kontrolę kupców hurtownych i detalicznych.

3) Cena węgla na opał domowy tak loco skład jak z dostawą do domu wprost z Dworca kolejowego wynosi jak to już ogłoszono osobnym komunikatem — 1.800 Mp. za 100 kg. i nie może być pod żadnym pozorem przez nikogo przekroczona. 3183

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi, Lwów, Sokoła 4.

OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ otwarty przez cały dzień do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

NAUKA I WYCHOWANIE

Wieczorne kursy handlowe dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem prof. Dra Petyniaka-Sanckiego. Nowy kurs 15./X. Wpisy o godz. 6, Franciszkańska 9. 3242

Kursa roczne, dwuletnie do matury gimnazyalnej. Najlepsze siły nauczycielskie. Liczba uczestników ograniczona. Prof. Strycharski, Zdrowie 8. 2942

POSADY I PRACE

Pomocnik (ca) drogueryjny (a) egzaminowany (a) rz. kat. zostanie przyjęty (a) zaraz ew. później na dobrych warunkach do drogueryi we Wschod. Małopolsce. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gazety Wieczornej" pod „Siła drogueryjna". 3279

Magistra farmacyi poszukuje od 1. grudnia b. r. Apteka Państw. Szpitala powszechn. we Lwowie. Pisemne zgłoszenia, dokumenta przyjmuje i informacyi udziela kierownik Apteki szpitalnej między godz. 1—2 w południe. 3280

Stenotypistki biegle piszącej na maszynie poszukuje do natychmiastowego wstąpienia Polskie Towarzystwo Handlowe, ul. Kołłątaja 8. II. p. Warunki według umowy. Zgłoszenia osobiste w Dziale stali i narzędzi. 3257

Osoba inteligentna, pracowita, samotna, przyjmie posadę do zarządu domu, do dzieci lub pielęgnowania starszych. Admin. „Gazety Wieczornej" „Helena". 3248

Nauczycielki, freblanki, praktykantki przyjmuje szkółka. Plac Bernardyński 12 A. 3240

200.000 marek łaskawemu pośrednikowi za wyrobienie posady geometry w Królestwie. — Zgłoszenia pod „Adam" do „Gazety Porannej". 3185

BEDNARZY poszukuje Lwowskie Towarz. akcyjne browarów, Kleparowska 15. 2738

ZASTĘPCÓW ZDOLNYCH rutynowanych i dobrych organizatorów przyjmie natychmiast ze stałą pensyą oraz prowizyą **NA LWÓW I OKOLICĘ** Towarz. Ubezpieczeń EUROPA Sp. Akc. Kapitał wkładowy 10,000.000 Mkp. Wyjaśnień udziela Dom handlowy i komisowy A. Schnee, Lwów, Stanisława 10. 3197

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kasę Wertheima, maszynę pisarską, bilard, sprzedam Dołkowski, Zimorowicza 6. 3255

Na balową suknię paryski aksamit do sprzedania — płaszcz dla starszej osoby, kostyum, ul. Jabłonowskich 6, I. p. Roman. 3249

Do sprzedania majątki ziemskie 450 i 150 z budynkami. Dom komisowy, Wyspiańskiego 6. od 2—5. 3259

Sztucka pług okazyjnie do sprzedania. „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2756

„Filigran", pracownia ozdób na choinkę, Łyczakowska l. 11, poszukuje panienki do pomocy za dobrem wynagrodzeniem. 3159

Tartaki, cegielnie, browary, młyny, hotele, restauracye, apteki, droguerye, fabryki: maszyn rolniczych, mebli, obuwia, mydła, pierników etc., oraz kilka tysięcy interesów handlowych ma na sprzedaż „Lokata kapitału", Lwów, Snopkowska 10. 9—11 i od 3—5. Zamiejscowym za nadesłaniem w znaczkach 100 Mp. odpowiedź. 3163

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 2321

Piły, motory, lokomobile, gatry, maszyny do obróbki metali i drzewa, pompy — poleca „Pilot", Batorego 2322

„Okazya" DOM KOMISOWY Zyblikiewicza 3. Dywany wschodnie, meble antyczne, porcelana, obrazy pierwszorzędnych malarzy. 3239

Kamienie młyńskie, Walce, Kaspry, Pytle, Elewatory dostarcza bezzwłocznie „PILOT" Lwów, Batorego 4. 511

Urządzenie biurowe tudzież **Kasa ogniotrwała** pozostałe z Targów Wschodnich do sprzedania. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń S. Sokołowski i Ska, Lwów, Jagiellońska 7. 3245

Falski M. Elementarz powiastkowy 176 Mk. Falski M. Pierwsza czytanka dla dzieci 192 Mk. Mickiewicz A. Pan Tadeusz. Do potrzeb szkolnych zestawili J. Bystrzycki i M. Janik 320 Mk. Próchnicki F. i Wojciechowski E. Wypisy Polskie T. IV. 480 Mk. — Do nabycia w Książnicy Polskiej T. N. S. W. we Lwowie, ul. Małeckiego 5 lub w Warszawie, Nowy Świat 59. 3141

DO SPRZEDAŻY pierwszorzędnej pasty do obuwia **„PURUS"** poszukujemy na Drohobycz, Stanisławów i Tarnopol zdolnego i ruchliwego **zastępcy za prowizyą** obeznanego z tą branżą i dobrze wprowadzonego w handlach kolonialnych, galanteryjnych, skór, drogueryach, konsumach i t. d. — Oferty z podaniem dotychczasowej działalności wraz z referencyami prosimy przesłać pod adresem: „PURUS", Chem. Zakł. Przem., Kraków, Biały Prądnik 50. 3275

OLEJE maszynowe i motorowe marki Gargoyle poleca Hil. BADIAN Lwów, ulica Janowska l. 24. 3269

PASY SKÓRZANE poleca Hil. BADIAN Lwów, Janowska 24. 3268

Żarówki metalowe 3100 oszczędnościowe, jako też gazem napełnione poleca taniej niż wszędzie Oskar Fassler, Lwów, Sykstuska 29

MICHELIN „CABLE" (CORD) NAJLEPSZE NA ŚWIECIE 3144 **OPONY SAMOCHODOWE** POSIADA NA SKŁADZIE **„ESHAPE"** Ska handl. wo-przemysłowa LWÓW, AKADEMICKA 15

BECZKI ŻELAZNE poleca Hil. BADIAN Lwów, Janowska 24. 3271

TŁUSZCZ TOVOTTE pierwszej jakości smar do wozów, poleca Hil. BADIAN Lwów, Janowska 24. 3270

PROGI DĘBOWE kolejowe w większych ilościach poszukiwane. Zgłoszenia: Inż. G. Ehrlich, — Praga, I. Dlouha 17 I. p. 3125

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, gazę, tarbiny, transmisye, lokomobile, motory, pompy — poleca „Pilot", Batorego 4. 2323

PANOWIE szanujący swoje zdrowie kupują hyg. artykuły gumowe tylko u S. FEDERA, Lwów, Sykstuska 7. Wysyłka na prowincyę dyskretnie, za poprzedniem nadesłaniem Mkp. 600 za tuzin. 2897 — Uwaga na numer domu 7. —

PIENIĘDZY i irytacyi zaoszczędzą sobie Panowie, którzy używają do giletek i t. p. aparatów zapasowe nożyki do golenia „SALFERS". 2898 Wyłączny skład S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7. Uwaga na numer domu 7.

CHODNIKI kapy, kołdry, koce, firanki, meble tapicerowane, materye, ceraty, linoleum — poleca Skład tapet S. WEISS, Lwów, ul. Sobieskiego 2. 2913

Najlepszą **Farbkę do bielizny** poleca hurtownie **LUDWIK HOSZOWSKI**, Lwów, Akademicka 3. 2933

Firma Piotr Mikolasch i Spka poleca wagonowo **po cenach przystępnych**
1) Terpentynę francuską i czyszczoną. 3019
2) Tawot w I-a gatunku, jasny.
3) Oliwę do podłóg.
4) Dziegieć do garbowania skór.

„SKA" Lwów — ulica Żulińskiego 7. Poleca samochody osobowe, ciężarowe, motocykle, pneumatyki, masywy, przybory. Dostarcza lokomobil i motorów techniczn. SPECJALNOŚĆ: łożyska kółkowe. 3081

Siderosten-Excicator pokost sztuczny, masę kablową, dostarczy tanio ze składów w Polsce „Pion", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 3094

MOTOR ROPNY kompletny, 35/40 HP., dostarczy ze składów w kraju „PION", Lwów, Lwowska 48, tel. 476. 3095

ROZMAITE

Kapelusze Pań i Panów przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy, Rudolfa Neuwalta, Lwów, Balonowa 3. 1818

Powozy naprawia sumiennie fabryka powozów Lickendorfa, ul. Żulińskiego 6. 3008

Składajcie oszczędności w 5 procentowych biletach skarbowych, każdej chwili wymienialnych na gotówkę.

Fabryka Samochodów „AUTOMOTOR“ S. A. we Lwowie.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 grudnia 1920 zatwierdzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 30 kwietnia 1921 roku L. 1259/7 przystępuje Rada Zawiadowcza **do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 40,000.000** czyli z Mkp. 10,000.000

na Mkp. 50,000.000

przez wydanie 80.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających, gotówką i pełno wpłaconych akcyj II. emisyi nominalnej wartości Mkp. 500·— każda, na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyi, a to w stosunku jednej nowej na jedną starą akcyę.

2) **Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do 31 października 1921.** Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu uwzględnione nie będą.

3) Akcyonaryusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcyonaryuszy Mkp 750 za sztukę.

5) Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcyi nowym subskrybentom **po kursie Mkp. 1000. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również do 31 października b. r.**

6) Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz nowych akcyi należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od subskrybowanej kwoty od 1 kwietnia b. r. do dnia wpłaty, oraz po Mkp 15. od każdej nowej akcji na koszta konfekcyi.

7) Repartycya zgłoszonych z wolnej subskrypcyi akcyi nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcyi, przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcyi zgłoszeń oraz zwrotu wpłaconej gotówki z odsetkami 4%.

8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcyami począwszy od dnia 1 kwietnia b. r.

Zgłoszenia przyjmuje:

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie, oraz Oddziały w Krakowie, Kołomyi, Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Gdańsku.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY we Lwowie i w Krakowie. 3171

Biuro komisowe zleceń IGNACEGO BERGERA

w Warszawie, ul. Jasna 22, telef. 207-51.

1) **Pośredniczy** przy kupnie, sprzedaży, zamianie domów, majątków ziemskich, will, placów, fabryk itd.

2) **Wyrabia kredyty hypoteczne** wekslowe, towarowe, w instytucyach bankowych, kredytowych i u osób prywatnych.

3) **Poleca solidnych wykonawców** robót budowlanych jak również dostarcza materyałów budowlanych.

Obecnie ma do sprzedania:

1) **Dom przy Alei Jerozolimskiej,** gdzie może być lokal 35 pokojowy na biuro.

2) **Plac** 335 tysięcy łokci kw. z domem mieszkalnym i ogrodem owocowym, 5 minut od Nowego Świata; dochód z owoców 1,000.000 Marek.

i wiele innych poważnych objektów.

Biuro czynne od 9—5. Pośrednicy wyłączeni.

Poważnych reflektantów prosimy o łaskawe pofatygowanie się do biura w godzinach oznaczonych, na żądanie wysyłamy natychmiast specyalnego urzędnika w celach informacyjnych.

Zamiejscowych informujemy szybko listownie. 3281

Solidni i poważni przedstawiciele w większych miastach poszukiwani.

Czas odnowić przedpłatę!!

KASY 3262

ogniotrwałe różnych wielkości posiada na składzie firma Bracia Tokarze, Kraków XXII, ul. Wielicka 7. Zarazem przyjmuje wszelkie naprawy kas ogniotrwałych.

Ogłoszenia do pism całego świata załatwia najlepiej Biuro reklamy „PROMIEŃ“, Kraków, Rynek gł. 30. Właściciel Władysław Komperda. Biuro prowadzone przez grono współpracowników najpoważniejszych pism w Polsce. Korzystne warunki — bezpłatne redagowanie ogłoszeń i projektowanie wszelkich klisz we własnej pracowni artystycznej. 3252



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach **bezpowrotnie** i bez bólu usuwa „KLAWIOL“ farm. labor. „Ap. Kowalski“ w Warszawie, Miodowa 1. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON“, Hurtownia materyałów aptecznych, Lwów, Kołłątaja 8. Również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12358

ROLNIK

dobry organizator i specyalista w zagospodarowaniu odłogów, zajmujący od dwu lat posadę referenta rolniczego we wschodniej Małopolsce, poszukuje administracyi majątku lub podobnego zajęcia. Zgłoszenia do Biura ogłoszeń S. Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7, „Dla rolnika“. 3040

„A J A“

FABRYKA FARMACEUTYCZNO - CHEMICZNA i KOSMETYCZNA

oraz WÓDKI FRANCUSKIEJ

Spółka z ograniczoną odpowiedz. w PRZEMYŚLU

poleca:

„AJA“ Puder antysept. dla dzieci	„AJA“ Krople kalwaryjskie
„AJA“ Mydło antysept. dla dzieci	„AJA“ Wody do włosów
„AJA“ Bryiantyny	„AJA“ Petrolan do włosów
„AJA“ Wody kolońskie	„AJADONT“ Proszek do zębów
„AJA“ Pain Expeller	„AJADONT“ Woda do ust.

Do nabycia we wszystkich drogueryach i składach aptecz.

ŻĄDAĆ WYRAŹNIE FABRYKATÓW „A J A“. 2960

Główny skład na Lwów: Apteka M. ETTINGERA, ul. Gęsla

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.